

POSTANOWIENIE

Dnia 19 czerwca 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Romuald Dalewski

w sprawie z odwołania P. M. i J. B. - prowadzących działalność gospodarczą jako wspólnicy spółki cywilnej M. s.c. w K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Krakowie

z udziałem zainteresowanych: M. W. i U. B.

o ustalenie istnienia obowiązku ubezpieczenia,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 19 czerwca 2024 r.,

skargi kasacyjnej odwołujących się od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 15 grudnia 2022 r., sygn. akt III AUa 1087/18,

1) odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,

2) zasądza solidarnie od P. M. i J. B. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Krakowie kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych, wraz z odsetkami, o których mowa w art. 98 § 1¹ k.p.c., tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Krakowie wyrokiem z 21 czerwca 2018 r. w punkcie I. zmienił decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Krakowie z 11 września 2017 r., w ten sposób, że stwierdził, iż U. B. nie podlega obowiązkowym

ubezpieceniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 4 lutego 2013 r. do 30 czerwca 2013 r. i od 8 lipca 2013 r. do 23 grudnia 2013 r. z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy cywilnoprawnej u płatnika składek M. s.c. P. M. J. B.; w punkcie II. zmienił decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Krakowie z 11 września 2017 r w ten sposób, że stwierdził, iż M. W. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 7 stycznia 2013 r. do 30 czerwca 2013 r. i od 8 lipca 2013 r. do 23 grudnia 2013 r. z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy cywilnoprawnej u płatnika składek M. s.c. P. M. J. B.; w punkcie III. Orzekł o kosztach postępowania.

Sąd Okręgowy ustalił, że P. M. i J. B. prowadzą działalność gospodarczą w formie spółki cywilnej pod nazwą M. s.c. P. M. i J. B.. Firma zajmuje się wytwarzaniem ozdób choinkowych ze szkła. Do wykonywania ozdób są zatrudniane osoby posiadające określone kwalifikacje oraz specyficzne umiejętności w tym zakresie. Ozdoby są wykonywane na indywidualne zamówienia klientów, głównie ze Stanów Zjednoczonych.

Sąd Okręgowy uznał, że umowy łączące M. s.c. z U. B. oraz z M. W. były umowami o dzieło. Na podstawie zawartych umów ubezpieczeni dekorowali ręcznie ozdoby choinkowe. Ozdoby te były wykonywane na indywidualne zamówienia klientów, głównie zagranicznych. Ilość ozdób była każdorazowo określana przez zamawiających. Wspólnicy spółki zawarli umowy z U. B. i M. W. z uwagi na ich indywidualne uzdolnienia, doświadczenie i kwalifikacje niezbędne do wykonania pracy. Sposób wykonania ozdób, parametry i właściwości były ściśle określone, choć nie w samych umowach, ale w projektach i wzorcowych ozdobach, które zawsze były dostarczane każdemu z wykonawców. Malowanie ozdób choinkowych nie jest procesem polegającym tylko i wyłącznie na starannym działaniu, powielaniu tych samych czynności, ale wymaga ono inwencji twórczej, uzdolnień i predyspozycji fizycznych do wykonywania tej pracy. Nawet, gdy jest gotowy wzór, to jego przeniesienie na wydmuszkę wymaga bardzo dużych umiejętności, co potwierdzili przesłuchani pracownicy i właściciel firmy. Firma ma specyficzny profil działania, wykonuje zamówienia w partiach zamówionych przez klientów a nie do masowej sprzedaży. Wyróżnikiem firmy jest właśnie w pełni ręczny proces produkcji ozdób.

Sąd Okręgowy podkreślił, że ubezpieczeni w granicach określonych przepisami prawa i projektem posiadali swobodę i pełną samodzielność przy realizacji umowy, brali na siebie odpowiedzialność za pozytywny wynik spełnienia czynności, bowiem odpowiadali za efekt końcowy w postaci pomalowanej ozdoby wolnej od wad i usterek, zgodnej z projektem, i to właśnie z tego efektu byli rozliczani. Wynagrodzenie przysługiwało tylko za sztukę prawidłowo wykonanego produktu. Niewątpliwie wykonywanie poszczególnych ozdób było procesem ciągłym, zawierającym część powtarzających się czynności w ramach całości procesu twórczego. Niemniej każda ozdoba choinkowa wykonywana przez ubezpieczonych była indywidualną, wyodrębnioną, skończoną częścią, o określonych cechach i właściwościach, określonych odrębnym projektem, a co za tym idzie częścią posiadającą samoistny byt w rozumieniu nie potocznym lecz prawa. Wykonane ozdoby były poddane sprawdzeniu na istnienie wad fizycznych. Do wykonania dzieła niezbędna była fachowa wiedza, doświadczenie jak i szczególne, ponadprzeciętne zdolności artystyczne, a te przymioty posiadali wykonawcy. Nie bez znaczenia pozostaje także przedmiot działalności spółki i jej pozycja na rynku. Spółka nie wykonywała produkcji masowej, ale zajmowała się produkcją ozdób o charakterze kolekcjonerskim, produkowanych na rynki zagraniczne pod specjalne wymagania klientów. Produkty te miały wartość kolekcjonerską.

Na skutek apelacji organu rentowego Sąd Apelacyjny w Krakowie wyrokiem z 15 grudnia 2022 r., w pkt. I zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie oraz zasądził od odwołujących się na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie kwotę 360 zł, tytułem zwrotu kosztów postępowania i w pkt. II zasądził solidarnie od odwołujących się na rzecz ZUS w Krakowie 480 zł, tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Sąd drugiej instancji podniósł, że nie podważa ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji i przyjmuje je za własne, to jednak na aprobatę nie zasługują już oceny i wywody prawne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy nie dokonał bowiem prawidłowej subsumcji stanu faktycznego pod określone normy prawne, a konkretnie przyjął błędną kwalifikację spornych umów zawartych pomiędzy ubezpieczonymi a odwołującymi

się. Nie dokonał też prawidłowej analizy dostępnych dowodów i nie wyciągnął wszystkich nasuwających się z ich analizy wniosków.

Sąd Apelacyjny podniósł, że dokonując analizy dostępnych dowodów oraz okoliczności sprawy nie sposób nie dojść do wniosku, który całkowicie pomina Sąd pierwszej instancji, że czynności objęte spornymi umowami, a prowadzące do powstania przewidzianych w danej umowie przedmiotów były wykonywane jako część (element) wytwarzanych przez płatnika ozdób choinkowych ze szkła. W istocie przedmioty objęte spornymi umowami o dzieło były częściami produktów wykonywanych w ramach zwykłej działalności przedsiębiorstwa płatnika składek. Dodatkowo przy wykonywaniu umów ubezpieczeni korzystali nie tylko z materiałów doręczonych przez zamawiającego płatnika składek oraz jego całego zaplecza technicznego (materiałów, wzorów), w tym samym czasie kiedy swoją pracę wykonywali pracownicy zatrudnieni przez płatnika na podstawie umowy o pracę, czyli w ramach ich czasu pracy i obowiązków pracowniczych. W istocie przedmioty objęte spornymi umowami o dzieło były rodzajowo tożsame z tymi, które płatnik składek wykonywał w ramach zwykłej działalności swojego przedsiębiorstwa. Pominięcie znaczenia tych okoliczności doprowadziło do nadania przez Sąd pierwszej instancji rozstrzygającego znaczenia ustaleniom, że samo malowanie i zdobienie ozdób choinkowych odbywało się na podstawie projektów (rysunków, dokumentacji technicznej), czyli, że w przypadku każdej spornej umowy miało miejsce wykonanie danego materialnego przedmiotu (efektu, rezultatu), a także, że ubezpieczeni posiadali szczególne umiejętności i doświadczenie artystyczne, a swoje prace wykonywali ręcznie. Okoliczności tych Sąd Apelacyjny nie kwestionuje, jednak nie podziela stanowiska, że przesądzają one o charakterze i znaczeniu spornych umów, bez względu na opisany wyżej przebieg (proces) wykonywania danych przedmiotów objętych poszczególnymi umowami o dzieło - w szczególności współdziałania innych pracowników płatnika składek w tym procesie oraz faktu, że wykonywane ozdoby choinkowe były przedmiotem zwykłej i masowej produkcji prowadzonej w ramach bieżącej działalności płatnika składek.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w rozpoznawanej sprawie, trudno mówić o tworzeniu dzieł przez ubezpieczonych, którzy przecież wykonywali jedynie część (etap) prac prowadzących do powstania gotowych do sprzedaży szklanych ozdób

choinkowych, gdzie wcześniejsze prace zostały wykonane przez inne osoby. Zachodził bowiem ścisły związek pomiędzy powierzonymi ubezpieczonymi zadaniami, a wykonywaną przez innych pracowników płatnika składek pracami, łącznie prowadzącymi do finalnego wykonania przedmiotu - gotowej do sprzedaży ozdoby choinkowej. Istotne jest powiązanie funkcjonalne podejmowanych przez ubezpieczonych czynności z procesem wytworzenia produktu w postaci ozdoby choinkowej. W realiach niniejszej sprawy przedmiot analizowanych umów cywilno-prawnych pod względem funkcjonalnym nie podlega wyodrębnieniu od całościowego efektu prowadzonej produkcji ozdób choinkowych, a tym samym nie może zostać potraktowany jako odrębny wytwór działalności wykonawcy „dzieła”. Dokonując analizy umów łączących ubezpieczonych z płatnikiem składek trudno doszukać się elementów definiujących umowę o dzieło. Przedmiot tych kontraktów cywilno-prawnych nie obejmował bowiem wykonania oznaczonego dzieła i nie służył osiągnięciu zindywidualizowanego, samoistnego rezultatu, przybierającego formę wyodrębnioną od innych elementów rzeczywistości w sposób pozwalający na obiektywną weryfikację istoty tego „dzieła”. Czynności i prace podejmowane w ramach spornych umów były jedynie częścią procesu produkcyjnego, w ramach którego powstawały ozdoby choinkowe. Dodatkowo ubezpieczeni mieli wykonywać przewidziane w umowach przedmioty w zatrudniającą ich firmie, w oparciu o dostarczone przez niego wszystkie materiały potrzebne do ich wykonania, w sytuacji gdy jednocześnie swoje tożsame obowiązki wykonywali inni pracownicy płatnika. Praca ubezpieczonych polegała na powtarzalnych czynnościach, które w istocie prowadziły do powstania określonych przedmiotów, identycznych rodzajowo z tymi które były równocześnie wykonywane przez pracowników płatnika składek w ramach jego bieżącej działalności. Wykonywanie takich powtarzalnych czynności nie jest kwalifikowane w orzecznictwie jako przedmiot umowy o dzieło. Indywidualny charakter dzieła nie wyraża się w wielokrotności wykonanych przedmiotów. Zaś wymagania w stosunku do ubezpieczonych były zwykłe i proste, a ich odpowiedzialność za właściwe wykonanie wywodziła się z zasady starannego działania (art. 355 § 1 k.c.). Wynika to także z ustaleń Sądu pierwszej instancji, w który stwierdził, że jeśliby ubezpieczeni (czy inni wykonawcy) wykonali swoją pracę, która nie odzwierciedlałaby projektów na wydmuchanym szkłe, to byłoby to od razu

zauważone przez zamawiającego i skutkowałoby nieodebraniem dzieła i niezapłaceniem za nie. Rezultat, jaki miał powstać miał bowiem bezpośrednie odniesienie do wzoru/projektu. W istocie wynik finalny pracy ubezpieczonych był weryfikowany przez jego zgodność oryginałem/projektem. Ponadto usługi seryjnego (o czym świadczy wykazana w raportach ilość wykonanych kilkunastu, kilkudziesięciu czy nawet kilkuset ozdób choinkowych danego rodzaju, według jednego wzoru, jak np. 92 sztuki B., 107 sztuk P., 97 sztuk r. malowanie, 54 sztuki b. na skuterze dsd 2010-16B, 120 sztuk M. TU, 91 sztuk św. R., 104 sztuki P., 87 sztuk zamek, 62 sztuki Trzy b. na sobie, 534 sztuki K., 100 sztuk wytrzepanie wody – R., 140 sztuk k.) wykonywania podobnych przedmiotów, realizowanych w warunkach zorganizowanej produkcji, zbliżonej do typowego akordu pracowniczego, nie można traktować jako dzieła. Oceny takiej nie zmienia powołany w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku fakt, że każda ozdoba choinkowa zawierała specjalistyczną dokumentację techniczną (w tym projekty) wskazującą na ściśle określone, indywidualne cechy danego przedmiotu. Zatrudnienie realizowane w warunkach zorganizowanej produkcji, a tym bardziej w określonym cyklu produkcyjnym, którego przedmiot mieści się w profilu działalności zarobkowej płatnika nie może znajdować prawnego oparcia w umowie o dzieło. Z tego rodzaju zatrudnieniem wiąże się bowiem takie samo ryzyko jak z zatrudnieniem pracowniczym, dlatego co do zasady istnieje obowiązek objęcia tego rodzaju stosunku prawnego obowiązkowym ubezpieczeniem, a to w myśl zasady solidaryzmu społecznego i powszechności obowiązków z zakresu ubezpieczenia społecznego.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego skargę kasacyjną wniósł płatnik składek. Skarżący zaskarżył wyrok w całości i wniósł o jego uchylenie i orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie apelacji. Ewentualnie skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu. Skarżący wniósł również o zasądzenie od organu rentowego na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym, według norm przepisanych.

W podstawach skargi kasacyjnej skarżący zarzucił naruszenie prawa materialnego tj. art. 627 k.c. oraz art. 734 k.c. w zw. z art. 750 k.c., art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, art. 353¹ k.c.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący powołał się na jej oczywistą zasadność. Skarżący podniósł, że Sąd Apelacyjny nieprawidłowo zastosował art. 750 k.c., i 627 k.c., kwalifikując umowy zawarte między płatnikiem i wykonawcą dzieł (zainteresowanymi) jako umowy o świadczenie usług, podczas gdy umowy te stanowiły umowy o dzieło. Dla przeciętnego prawnika oczywistym jest, że umowa, której przedmiotem jest namalowanie ręcznie (pędzlami) na szklanych bryłach pejzaży, postaci, zabytków według projektu czy wzoru stanowi umowę o dzieło. Osiągany rezultat każdorazowo jest indywidualny. Nawet jeśli wykonawstwo polega na namalowaniu kilku dzieł według tego samego projektu, każdy z nich ze względu na absolutnie ręczne wykonanie, jedynie przy użyciu pędzli różni się od innych wykonanych według tego samego projektu. Cykliczność wykonania dzieła, nie wyklucza, że każde malowidło ręczne jest dziełem. Gdy ktoś zamawia 10 portretów tej samej osoby u artysty/ malarza - to bez wątplenia każdy z nich jest dziełem. Podobnie jest chodzi o wykonanie ozdób choinkowych etapami w ten sposób, że inny wykonawca dmucha w szkło, inny maluje - nie wyklucza to powstania dzieł, na poszczególnych etapach. W przeciwnym razie oznaczałoby to, że malarz malując obraz, nie wykonuje dzieła, jeśli sam nie wyprodukuje płótna i ramy. Wykonawcy w niniejszej sprawie byli zobowiązani do „wykonania ozdób choinkowych”, co miało polegać na namalowaniu techniką ręcznego wykonania, jedynie przy użyciu pędzli, na szklanych bryłach rysunków postaci, zwierząt, rzeczy według wzoru/projektu dostarczonego przez płatnika przed rozpoczęciem wykonania dzieła. Każda z ozdób różniła się od innych (nawet wykonana według tego samego wzoru) i każda była odbierana indywidualnie. Oprócz zawieranych na piśmie umów, wykonawca dostawał projekt lub wzór według, którego miał wykonywać dzieła. Ozdoby wykonywane według tego samego wzoru miały tę samą cenę, stawki za realizację poszczególnych projektów różniły się. Cena była ustalana przy przekazywaniu konkretnego projektu/wzoru. Zapłata wynagrodzenia była uzależniona od wykonania zleconego malowidła. Każdorazowo płatnik dokonywał odbioru dzieł i

sprawdzał, czy poszczególne ozdoby są zgodne z projektem/wzorem i nie posiadają wad fizycznych. Wykonanie ozdób zgodnie z projektem polegało na ręcznym odwzorowaniu projektu, przy zachowaniu głównych cech tj. kolor farby, jednakże ozdoby nawet wykonane według tego samego projektu różniły się wyrazem artystycznym (np. miny postaci były mniej lub bardziej uśmiechnięte, wzrok miał różny wyraz, rozmieszczenie cętek, plamek było rozbieżne) co było podyktowane różnymi zdolnościami i stylami twórców. Oczywistym absurdem prima facie jest ocena, hurtowej produkcji, czy hurtowym wykonaniu umowy, w kontekście tego, że bryły szklane były wytwarzane przez człowieka, metodą ręcznego wykonania, dmuchania ustami, bez zastosowania metod przemysłowych, a następnie ubezpieczona umieszczała na nich ręczne malunki pejzaży, postaci, ubrań, zwierząt, loga firmy itp. Płatnik nie posiada fabryki do produkcji ozdób choinkowych, nie posiada linii produkcyjnej. Rękodzieło wykonywane nawet w sposób powtarzalny - ilościowo jest ograniczone możliwościami ludzkimi. Wykonywanie ozdób tą techniką wyklucza „hurtową” produkcję.

Alternatywnie, gdyby Sąd Najwyższy ocenił, że skarga nie jest oczywiście uzasadniona, skarżący powołał się na istnienie potrzeby dokonania wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości interpretacyjne i wywołujących rozbieżności w praktyce orzeczniczej nie tylko sądów powszechnych, ale i organów administracji publicznej. Skarżący podniósł, że przede wszystkim należy zwrócić uwagę, że w oparciu o ten sam stan faktyczny, ustalony w niniejszej sprawie przez Sąd Okręgowy w Krakowie i zaaprobowany w całości przez Sąd Apelacyjny w Krakowie, który był również bezsporny pomiędzy stronami, obydwa wskazane wyżej sądy dokonały całkowicie odmiennej interpretacji przepisów art. 627 k.c. oraz art. 734 k.c. w zw. z art. 750 k.c. i dokonały diametralnie różnej oceny prawnej tego samego stanu faktycznego w oparciu w/w regulacje prawne, stosując je w rażąco sprzeczny ze sobą sposób. Podczas, gdy Sąd Okręgowy nie miał żadnych wątpliwości co do prawnego charakteru spornych umów, jako umów o dzieło, Sąd II instancji uznał przedmiotowe umowy, w oparciu o ten sam stan faktyczny, przywołując te same elementy określające prawny charakter tych umów wynikające z dotychczasowego dorobku orzeczniczego Sądu Najwyższego, za umowy o świadczenie usług, do których należy stosować odpowiednio przepisy o

zleceniu. Już sam ten fakt świadczy dobitnie o tym, że istnieje konieczność rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy tych rozbieżności i spowodowania ujednolicenia orzecznictwa sądowego, poprzez dokonanie wiążącej wykładni przepisów art. 627 k.c. oraz art. 734 k.c. w zw. z art. 750 k.c.

W ocenie płatnika Sąd Apelacyjny kwalifikując sporne umowy jako umowy o świadczenie usług nieprawidłowo zastosował art. 734 k.c. w zw. z art. 750 k.c. oraz art. 627 k.c., ponieważ umowy te stanowiły umowy o dzieło, co do czego nie miał żadnych wątpliwości Sąd Okręgowy w Krakowie, nie tylko w niniejszej sprawie, ale również w wielu innych, dotyczących tożsamyh stanów faktycznych i tego samego płatnika składek.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o nieprzyjmowanie do rozpoznania skargi kasacyjnej oraz o zasądzenie od skarżącego na rzecz organu rentowego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia w celu jej merytorycznego rozpoznania.

Stosownie do art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3) lub skarga jest oczywiście uzasadniona (pkt 4). Wypada również dodać, iż zgodnie z art. 398⁴ § 2 k.p.c., określającym wymogi formalne skargi kasacyjnej, skarga kasacyjna powinna zawierać wniosek o przyjęcie do rozpoznania i jego uzasadnienie. Należy zatem stwierdzić, że wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powinien wskazywać, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności wymienionych w powołanym wcześniej art. 398⁹ § 1 k.p.c., a jego uzasadnienie winno zawierać argumenty świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy. Skarga kasacyjna nie jest bowiem (kolejnym)

środkiem zaskarżenia przysługującym od każdego rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie, z uwagi na przeważający w jej charakterze element interesu publicznego. Służy ona kontroli prawidłowości stosowania prawa, nie będąc instrumentem weryfikacji trafności ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia.

Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem judykatury skarga jest oczywiście uzasadniona wówczas, jeżeli zaskarżone tą skargą orzeczenie zapadło wskutek oczywistego naruszenia prawa, zaś oczywiste naruszenie prawa powinno być rozumiane jako widoczna, bez potrzeby dokonywania pogłębionej analizy jurystycznej, sprzeczność wykładni lub stosowania prawa z jego brzmieniem albo powszechnie przyjętymi regułami interpretacji (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2001 r., I PKN 15/01, OSNAPiUS 2002 nr 20, poz. 494 oraz z dnia 17 października 2001 r., I PKN 157/01, OSNP 2003 nr 18, poz. 437) i jest możliwe do przyjęcia tylko wówczas, gdy jest ono z góry widoczne dla każdego prawnika, bez potrzeby głębszej analizy prawniczej, gdy jest zupełnie pewne i nie może ulegać żadnej wątpliwości, gdy podniesione zarzuty naruszenia wskazanych przepisów są zasadne *prima facie*, bez dokonywania głębszej analizy tekstu tych przepisów i bez doszukiwania się ich znaczenia (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2008 r., I UK 11/08, LEX nr 491538). Powołanie się przez autora skargi kasacyjnej na przesłankę zawartą w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. zobowiązuje go zatem do przedstawienia wyводу prawnego zmierzającego do wykazania kwalifikowanej postaci naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego polegającej na jego oczywistości, widocznej *prima facie*, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej, co daje podstawy do uznania skargi za oczywiście uzasadnioną, tj. podlegającą uwzględnieniu (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 11 grudnia 2009 r., II PK 223/09, LEX nr 585777 oraz z dnia 3 lutego 2010 r., II PK 304/09, LEX nr 602695). Innymi słowy, jeżeli skarżący powołuje się na oczywistą zasadność skargi, to powinien zawrzeć w niej wywód prawny, z którego ta oczywista zasadność będzie wynikała. Ma to być przy tym zasadność łatwo dostrzegalna już nawet przy pobieżnej lekturze skargi (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2010 r., V CSK 459/09, LEX nr 602638).

W pierwszej kolejności wymaga zauważenia, że nie jest właściwe powoływanie się przez pełnomocnika na oczywistą zasadność skargi kasacyjnej związanej z zastosowaniem przez Sąd Apelacyjny przepisów art. 750 k.c., i art. 627 a w dalszej kolejności na występowanie w sprawie potrzeby wykładni tych samych przepisów prawnych budzących zdaniem skarżącego poważne wątpliwości interpretacyjne i wywołujących rozbieżności w orzecznictwie. Na tę kwestię zwrócił już uwagę Sąd Najwyższy w sprawie dotyczącej tego samego płatnika, czego pełnomocnik skarżącego zdaje się nie zauważać (postanowienie Sądu Najwyższego z 7 grudnia 2022 r., I USK 79/22, LEX nr 3557622).

Natomiast we wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania nie powołano argumentów, które mogłyby świadczyć, o oczywistej zasadności skargi. Skarżący twierdzi, że Sąd Apelacyjny nieprawidłowo zakwalifikował umowy łączące płatnika i wykonawcę jako umowy o świadczenie usług. W tej kwestii ograniczył się do odmiennej oceny prawnej stanu faktycznego ustalonego w sprawie. Skarżący twierdzi, że namalowanie ręcznie (pędzlami) na szklanych bryłach pejzaży, postaci zabytków według projektu czy wzoru stanowi umowę o dzieło.

Zauważyć należy, że Sąd Apelacyjny oceniając charakter umów wziął pod uwagę przede wszystkim, iż czynności objęte spornymi umowami, a prowadzące do powstania przewidzianych w danej umowie przedmiotów były wykonywane jako część (element) wytwarzanych przez płatnika ozdób choinkowych ze szkła. W istocie przedmioty objęte spornymi umowami o dzieło były częściami produktów wykonywanych w ramach zwykłej działalności przedsiębiorstwa płatnika składek. Dalej Sąd drugiej instancji wskazał na współdziałania innych pracowników płatnika składek w tym procesie oraz faktu, że wykonywane ozdoby choinkowe były przedmiotem zwykłej i masowej produkcji prowadzonej w ramach bieżącej działalności płatnika składek.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że wykonywanie takich powtarzalnych czynności nie jest kwalifikowane w orzecznictwie jako przedmiot umowy o dzieło. Zatrudnienie realizowane w warunkach zorganizowanej produkcji a tym bardziej w określonym cyklu produkcyjnym, którego przedmiot mieści się w profilu działalności zarobkowej płatnika nie może znajdować prawnego oparcia w umowie o dzieło. Zaś wywody zawarte w uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania,

sprowadzają się do polemiki z zaskarżonym orzeczeniem, bez wykazania, że przy jego ferowaniu popełniono uchybienia w zakresie stosowania prawa, które miały charakter kwalifikowany i nie podlegały różnym ocenom.

Z kolei w razie powołania jako przesłanki przedsądu potrzeby wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie, przepisy mające być przedmiotem wykładni Sądu Najwyższego powinny należeć do katalogu przepisów, których naruszenie przez sąd drugiej instancji zarzucono w ramach podstawy skargi (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 4 września 2002 r., I PKN 682/01, OSNP 2004 nr 12, poz. 211). Rzeczą skarżącego jest zaś wykazanie, że określony przepis prawa, mimo że budzi poważne wątpliwości, ze sprecyzowaniem, na czym te poważne wątpliwości polegają, nie doczekał się wykładni bądź niejednolita jego wykładnia wywołuje rozbieżności w orzecznictwie sądów, które to orzecznictwo należy przytoczyć (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 11 stycznia 2002 r., III CKN 570/01, OSNC 2002 nr 12, poz. 151; z 28 marca 2007 r., II CSK 84/07, LEX nr 315351; z 15 października 2002 r., II CZ 102/02, LEX nr 57231; z 13 grudnia 2007 r., I PK 233/07, OSNP 2009 nr 2-4, poz. 43 i z 9 czerwca 2008 r., II UK 37/08, LEX nr 494133). Budzący wątpliwości interpretacyjne przepis musi mieć zastosowanie w sprawie, a jego wykładnia – znaczenie dla jej rozstrzygnięcia. Przedmiotem zainteresowania Sądu Najwyższego jest jednak sam przepis, a nie rozstrzygnięcie konkretnego sporu. Stąd też wątpliwości interpretacyjne powinny być na tyle poważne, aby ich wyjaśnienie nie sprowadzało się do prostej wykładni przepisów i w jej wyniku rozstrzygnięcia sprawy. W tym wyraża się publicznoprawny charakter skargi kasacyjnej. Celem realizowanym w wyniku rozpoznania skargi kasacyjnej jest bowiem ochrona interesu publicznego przez zapewnienie jednolitości wykładni przepisów prawa oraz wkład Sądu Najwyższego w rozwój jurysprudencji i prawa pozytywnego, a nie korekta orzeczeń wydawanych przez sądy powszechne (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 4 lutego 2000 r., II CZ 178/99, OSNC 2000 nr 7-8, poz. 147).

Jeżeli podstawą wniosku jest twierdzenie o występujących w orzecznictwie sądowym rozbieżnościach wynikających z dokonywania przez sądy różnej wykładni przepisu, konieczne jest także wskazanie rozbieżnych orzeczeń, dokonanie ich

analizy i wykazanie, że rozbieżność wynika z różnej wykładni przepisu (zob. postanowienie Sądu Najwyższego: z 28 marca 2007 r., II CSK 84/07; z 30 listopada 2023 r., I CSK 200/23, i z 30 listopada 2023 r., I CSK 291/23).

Skarżący twierdzi, że Sąd Okręgowy i Sąd Apelacyjny dokonały odmiennej interpretacji przepisów art. 627 k.c., oraz art. 734 k.c., w zw. z art. 750 k.c. i dokonały różnej oceny prawnej tego samego stanu faktycznego. Wymaga tutaj zauważenia, że Sąd Apelacyjny dokonał jedynie odmiennej oceny prawnej ustalonego w sprawie stanu faktycznego, co nie stanowi o rozbieżności w orzecznictwie. Dalej skarżący wskazał na kilkanaście wyroków Sądu Okręgowego podając jedynie ich sygnatury bez dokonania ich analizy i wykazania rozbieżności w orzecznictwie.

Kierując się powyższymi motywami, Sąd Najwyższy uznał, iż skarżący nie wykazał potrzeby rozpoznania jego skargi kasacyjnej, co uzasadnia odmowę jej przyjęcia podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c.

O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono stosownie do art. 98 k.p.c. oraz § 9 ust. 2 i § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 265) oraz art. 98 § 1¹ k.p.c.

[SOP]

[ms]